

## 10. NIEDZIELA ZWYKŁA – 9 VI 2002

### Miłości pragnę

Pan Bóg mówi nam dzisiaj o swojej miłości, która leczy i uzdrawia człowieka grzesznego. Z pełni swOjej miłości pragnie On także miłości człowieka jako odpowiedzi na Bożą miłość.

#### 1. Mateusz doświadcza miłości Bożej

W Mateuszu z dzisiejszej ewangelii może każdy z nas dostrzec samego siebie. Pan Jezus przychodzi do niego w momencie, gdy jest on zajęty swoimi sprawami, obowiązkami i kieruje do niego słowa: „Pójdź za Mną!” Tak, Pan Bóg chce wejść w nasze życie. Nie chce zostawić nas samych z naszymi sprawami. Szuka nas wszędzie tam, gdzie jesteśmy od Niego daleko i o Nim zapominamy.

Mateusz jest człowiekiem grzesznym – i wie on o tym. Dlatego idzie za Jezusem i słucha Jego słów jak chory słucha lekarza: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” Mateusz dostrzega chorobę swojej duszy i ma nadzieję uzdrowienia.

A faryzeusze? Nie potrzebują oni Jezusa, Boskiego Lekarza, bo nie dostrzegają swojego grzechu. Uważają siebie za sprawiedliwych i w ten sposób zamykają sobie drogę zbawienia. Dlatego słusznie pisze jeden z Ojców Kościoła: „Kto jest jednak prawdziwym grzesznikiem jak nie ten, kto przeczy, że jest grzesznikiem? Ten zaiste jest bardziej grzesznikiem i – by prawdę powiedzieć – sam utożsamia się z grzechem, kto się już nie uznaje za grzesznika. I ten jest prawdziwie niesprawiedliwym, kto uważa się za sprawiedliwego” (św. Piotr Chryzolog).

#### 2. Bóg pragnie miłości

Umierając na krzyżu, wypowiedział Jezus słowo „Pragnę” W interpretacji Ojców Kościoła oznacza ono nie tylko zwyczajne ludzkie pragnienie, lecz przede wszystkim pragnienie miłości. Bóg pragnie miłości człowieka. Odpowiedzią na Bożą miłość objawioną w Jezusie Chrystusie i potwierdzoną na krzyżu przez Jego ofiarę może być jedynie miłość.

Tymczasem Pan Bóg żali się przez proroka Ozeasza, że miłość Judy i Efraima jest słaba i niestała: „Miłość wasza podobna do chmur na świtaniu albo do rosy, która prędko znika” Tak, składają oni krwawe ofiary zgodnie z przepisami, ale w codziennym życiu daleko są od Boga. Prawdziwa miłość nie może być formalna i połowiczna. Wyraża się ona w całkowitej wierności i posłuszeństwie Bogu. Dlatego zewnętrzne praktyki religijne muszą wynikać ze szczerego i autentycznego oddania się Bogu w miłości. Można więc postawić sobie pytanie, czy moje uczestnictwo w niedzielnych Mszach świętych i innych nabożeństwach wynika z prawdziwej i stałej miłości Boga?

### 3. Miłość Abrahama

Dzisiejsze drugie czytanie mówi o wierze Abrahama, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów [...] I nie zachwiał się w wierze” Wiara Abrahama i jego mocna nadzieja są niewytłumaczalne bez miłości do Boga. Wiemy, że Pan Bóg skierował do niego swoje słowo, że związał się z nim przez przymierze. Abraham doświadczył bliskości i niezasłużonej życzliwości Bożej. Pan Bóg nie tylko obiecał mu swoje błogosławieństwo i liczne potomstwo, lecz także swoją stałą opiekę i obecność: „Ja będę z tobą” Na Bożą dobroć i miłość odpowiedział Abraham całkowitym oddaniem się Bogu w miłości. Miłość ta ożywiła jego wiarę i umocniła nadzieję.

A jaka jest moja wiara? Czy wynika ona z miłości?

*ks. Włodzimierz Wołyniec*